

W ostatnich dniach kwietnia zmarła w wieku 98 lat s. Zofia Józefa Zdybicka USJK – znana w wielu środowiskach profesor filozofii i wykładowca. Przez ponad 50 lat była związana z Wydziałem Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Urodziła się w 1928 r. w Kraśniku Lubelskim, gdzie uczęszczała do przedwojennego gimnazjum i gdzie w 1948 r. zdała egzamin dojrzałości. W tym samym roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, a w 1956 r. została skierowana na studia filozoficzne na KUL. To wtedy zaczęła się jej, trwająca przez wiele dziesięcioleci, naukowa i akademicka przygoda.

PRZYGODA Z FILOZOFIA

Z Wydziałem Filozofii była związana przez całe swoje życie, współtworząc jego historię. Po latach wspominać będzie studia i akademicką działalność jako czas spotkania pięknych, mądrych i aktywnych ludzi, „którzy tworzyli w stopniu dziś nieosiągalnym wspólnotę między uczonymi a uczniami – cały Wydział był bardzo żywy, prowadzono debaty, nawiązywały się przyjaźnie i miłości, które wykraczały daleko poza czas studiów, a nieraz przetrwały do końca życia”. To właśnie tam młoda urszulanka spotkała tak wielkie postaci polskiej filozofii, jak prof. Stefan Świeżawski, o. prof. Mieczysław Albert Krąpiec OP, ks. prof. Marian Kurdziałek, ks. prof. Stanisław Kamiński czy młody biskup profesor Karol Wojtyła. To z nimi, już po uzyskaniu doktoratu z filozofii, współtworzyła Lubelską Szkołę Filozoficzną.

W pracy dydaktycznej, najpierw jako adiunkt w Katedrze Metafizyki, a potem jako kierownik Katedry Filozofii



foto. PAP/Marcin Obara

Siostry Zofii refleksje o religii

bp Jacek Grzybowski

Religii, prowadziła wykłady z metafizyki i głównych problemów filozoficznych związanych z zagadnieniami różnych koncepcji poznania Boga, teorii partycypacji i analogii oraz związków teorii bytu z filozofią religii. W 1988 r. uzyskała tytuł profesora zwyczajnego nauk humanistycznych, zostając tym samym pierwszą w Polsce siostrą zakonną z tytułem naukowym profesora. Prowadziła również zajęcia w zagranicznych ośrodkach uniwersyteckich – Yale University, Catholic University of America w Waszyngtonie oraz na Katolickim Uniwersytecie w Leuven. W czasie swojej długoletniej pracy akademickiej wypromowała około 100 magistrantów i 28 doktorów. KUL powierzył jej także ważne zadania administracyjne: była dziekanem Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej, współredaktorem „Roczników Filozoficznych” i członkiem Rady Naukowej Instytutu Jana Pawła II KUL.

Oddzielny rozdział w życiorysie s. Zdybickiej stanowi jej aktywność

w strukturach Kościoła katolickiego w Polsce i zgromadzeniu sióstr urszulanek, gdzie była przełożoną lubelskiej wspólnoty i współtworzyła Radę Generalną zgromadzenia. W ramach gremiów Konferencji Episkopatu Polski uczestniczyła w spotkaniach Komisji Kultury, Nauki Katolickiej i Dialogu z Niewierzącymi.

PO CO NAM RELIGIA?

Główny zakres prac s. prof. Zdybickiej dotyczył religii – jej fundamentalnych cech i warunków. Fascynowało ją pytanie: po co istnieje religia i dlaczego jest nam potrzebna? Pokazywała, że przedmiotem filozoficznej refleksji powinny stać się z jednej strony dane empiryczne związane z fenomenem ludzkiej religijności (treści ujęte w przeżyciach zarówno pojedynczych ludzi, jak i całych wspólnot), z drugiej historyczne, socjologiczne czy psychologiczne zjawiska kulturowe wyrażające relacje człowieka do rzeczywistości transcendentnej.

Tak opisana rzeczywistość, stanowiąca ontyczną podstawę zachowań religijnych, stała się dla s. Zdybickiej przedmiotem akademickiej pracy. Analizowała znaczenie ludzkich aktów konfesyjnych (modlitwa, wyznanie grzechów, składanie ofiar, a także głęboko osobiste przeżycia – lęk, skrucha, uwielbienie), jak i tworzenie strukturalnych i organizacyjnie zwartych wspólnot, jakimi są Kościoły czy zakony. Pokazywała, że filozofię religii interesuje przede wszystkim sam fakt zachodzenia relacji człowieka do transcendencji, relacji, która jest aktywna i ma charakter moralny. Ujmowała jakościowo zachowania kulturowe, wskazując na uniwersalność ludzkiej ekspresji religijnej. Wszystko po to, by przybliżyć nas do odpowiedzi na pytanie: czym jest i dlaczego istnieje religia? Jakie są ostateczne ontyczne racje tego, że religia towarzyszy człowiekowi na wszystkich szerokościach geograficznych i we wszystkich czasach? Trwanie fenomenu religii oznacza – przekonywała s. Zofia – że musi być w niej coś, co nie jest uwarunkowane jedynie społecznie i kulturowo, coś, co wykracza poza ludzki horyzont istnienia.

Rolą i zadaniem filozofii religii jest jednakże nie tyle opisywanie przeżyć religijnych i sposobów ich wyrażania (tym z powodzeniem zajmują się socjologia i psychologia), ile ujęcie religii od strony refleksji ontologicznej ukazującej i wyjaśniającej relację człowieka z transcendentnym mocnym „Ty”, relacji, która ma charakter powinnościowy, dynamiczny i owocujący poważnymi konsekwencjami.

RACJA I PRZYCZYNA

W swoich pracach s. Zdybicka uzasadniała zatem rolę i zadania, jakie w społeczności pełni religia, i dowodziła prawdziwości religijnych racji. Za św. Tomaszem z Akwinu pokazywała, że Absolut jest poznawalny ze względu na to, że jest ontyczną racją wszystkiego, co istnieje. Człowiek dysponuje więc wiedzą o Bogu przez rozpoznanie przyczyn wtórnych, co oznacza, że jeśli istnieją skutki zależne od przyczyny,

to jedynie na ich podstawie możemy dojść do uznania, że istnieje Bóg oraz że będąc pierwszą przyczyną wszystkiego, przewyższa On wszelkie byty stworzone.

Ważne było dla niej pokazanie, że zrozumienie związku pomiędzy Absolutem a światem dokonuje się nie przez ujęcie określonej treści (istoty, formy), ale przede wszystkim na płaszczyźnie istnienia (łac. *esse*). Dzięki temu ujmujemy Absolut w tym, co jest Mu proporcjonalnie wspólne z całością bytu świata, ze względu na proporcjonalność funkcji istnienia. Mimo zatem ontycznej transcendencji Absolutu, pomiędzy Nim a Jego skutkami zachodzi jakies podobieństwo, bo każdy byt skończony podobny jest do Boga przez sam fakt istnienia. Jeśli więc badamy świat

w aspekcie istnienia i jego ostatecznych uwarunkowań, nie możemy nie afirmować istnienia Absolutu jako pierwszej przyczyny bytów danych nam w doświadczeniu. Poznajemy, że On jest i że

jest przyczyną wszystkiego, co istnieje. Religia rodzi się właśnie z rozpoznania tej szczególnej więzi i jej egzystencjalnych konsekwencji – odkrycia Boga.

DRAMAT ATEIZMU

Ważnym rozdziałem w naukowej pracy s. Zdybickiej była jej, podyktowana zarówno siłą ideologii marksistowskiej, jak i tendencjami obecnymi w Polsce w latach 90. XX w., dyskusja z ateizmem. W jej pracach znajdziemy historycznie i ideowo poważną analizę ateizmu, ukazującą, jak za sprawą nowożytnej filozofii zrodziło się przekonanie, że istniejące od stuleci w ludzkiej świadomości pojęcie Boga to mit zawierający projekcje ludzkich pragnień i potrzeb. Dla wielu myślicieli kłamstwo wiary w Boga utrzymywało patologiczne postawy poddaństwa, z których wyzwolić może tylko ateizm. Nietzscheański manifest „śmierci Boga” miał za zadanie odkrycie fałszu prawd wiary, a jednocześnie umożliwienie zbudowania wyzwolonego od religii dojrzałego i wolnego społeczeństwa. Ateizm utrzymał model życia ludzkiego sprowadzony do per-

spektywy czysto doczesnej, do uznania jedynie materialnej sfery całej rzeczywistości (materializm), do pragmatyzmu, utylitaryzmu, zamykając poznawczą (racjonalną) sferę egzystencji człowieka na problematykę Boga, duszy i nadprzyrodzonej duchowości.

Dlatego s. Zdybicka widziała tak poważne zagrożenie w nowożytnym idealizmie subiektywistycznym, absolutyzującym ludzką świadomość i czyniącym z człowieka miejsce stawiania się Absolutu. Poprzez dogłębną analizę ateistycznych tez opisywała ich społeczne i kulturowe konsekwencje, pokazując, że światopogląd ateistyczny błędnie rozpoznaje rzeczywistość ontologiczną, nie odpowiadając na pytanie o przyczynę świata, nie uwzględniając kluczowej racji istnienia, które w myśl zasady racji dostatecznej domaga się wskazania na przyczynę swego bycia. Ateizm nie uwzględnia realności relacji Bóg–człowiek, marginalizując powszechny fenomen religijności, a ofiarowując słaby, sprowadzony tylko do doczesności, zasób sensów i celów ludzkiej egzystencji. Odrzucenie prawdy o Bogu skazuje człowieka, a tym samym całą społeczność na brak duchowej, wykraczającej poza horyzont tego, co „tu i teraz”, motywacji dla trudu prawego i godziwego życia.

Na koniec chcę zaznaczyć, że odeszła z naszego filozoficznego środowiska nie tylko poważna i ceniona myślicielka, która przez całe swoje życie starała się rozwiązywać trudne aporie filozofii Boga i religii, ale także pełna pogody ducha urszulanka, która, gdy z nią rozmawiałem, zawsze kojarzyła mi się ze św. Urszulą Ledóchowską – nosiła bowiem w sobie tę samą radość i uśmiech. Jej prace zalicza się dzisiaj do klasyki filozofii religii, dlatego zachęcam, by do nich wracać – znajdziemy tam zarówno poważną fenomenologię religii, jak i uzasadnienia, jak ważnym elementem naszego życia jest realna relacja z Bogiem.

Autor jest biskupem pomocniczym diec. warszawsko-praskiej, doktorem habilitowanym filozofii, profesorem UKSW, członkiem Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych



redakcja@idziemy.com.pl